



Nowy rok akademicki w gdańskich uczelniach - rozpoczęty

1 października rozpoczął się kolejny rok akademicki - 1982/83. Tego dnia w 87 szkołach wyższych całego kraju rozpoczęło naukę ponad 400 tys. studentów, wśród nich ok. 59 tys. na pierwszym roku. W kilkunastu uczelniach odbyły się uroczystości inaugurujące. Do 10 października takie uroczystości zorganizowane zostaną w kolejnych szkołach wyższych.

W sędziwych murach Politechniki Gdańskiej po raz 38 zabrał głos w inauguracji „Gaudefamus”. 1 października br. w auli im. J. Marchlewskiego na PG odbyła się uroczystość rozpoczęcia nowego roku akademickiego. Otworzył ją rektor politechniki prof. dr inż. Jerzy Doerffer, witając gości i uczestników inauguracji. W uroczystości uczestniczyli: z-ca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR Stanisław Bejger, szef Wojewódzkiego Sztabu Wojennego w Gdańsku płk dypl. Zenon Molczyk oraz przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich, placówek konsularnych ZSRR i NRD w Gdańsku, instytucji gospodarczych i innych, a także pracownicy nauki i studenci PG.

Prof. dr inż. Jerzy Doerffer w przemówieniu inauguracyjnym dokonał oceny minionego roku działalności Politechniki Gdańskiej, na którą bezpośredni wpływ miały wydarzenia w kraju. Był to okres szczególnie trudny dla pracy władz uczelni i nauczycieli akademickich, odpowiedzialnych za wychowanie młodzieży studiującej w nie sprzyjających temu warunkach. Kształtowanie właściwych postaw i nastrojów wśród członków społeczności akademickiej ma tym większe znaczenie, iż właśnie to środowisko spełnia rolę opiniodawczą w społeczeństwie, a przez swą rzetelną pracę, patriotyzm i obywatelstwo może przyczynić się do wyprowadzenia kraju z kryzysu. Prof. dr inż. Doerffer zwrócił uwagę na konieczność wytworzenia na uczelni, tak jak w całym środowisku akademickim, atmosfery spokoju, wzajemnego zaufania i jednolitego postępowania. Rektor PG poświęcił

Upadek koalicji socjalliberalnej w RFN

H. Kohl nowym kanclerzem

Po blisko 5-godzinnej, dramatycznej debacie zachodniemiecki Bundestag opowiedział się 1 bm. większością głosów deputowanych CDU/CSU i FDP za tzw. konstytucyjnym wotum nieufności dla mniejszościowego gabinetu SPD Helmuta Schmidta i wybrał nowym kanclerzem RFN dotychczasowego szefa białej opozycji parlamentarnej, przewodniczącego unii chrześcijańsko-demokratycznej - Helmuta Kohla.

Za wnioskiem, który w imieniu frakcji parlamentarnej CDU/CSU i FDP przedstawił deputowany do Bundestagu Rainer Barzel (CDU) opowiedziało się 256 posłów, o 7 więcej niż było wymagane do obalenia rządu i wyboru nowego kanclerza. Przeciwnie wniosowi głosowało 285 deputowanych.

Tego samego dnia Helmut Kohl został zaprzysiężony jako szósty kanclerz Republiki Federalnej Niemiec. Po Adenauerze, Erhardzie, Kiesingerze i Brandcie na czwartym miejscu stał Helmut Kohl.

Po objęciu tej funkcji przez Helmuta Kohla, CDU/CSU posiadają w swych rękach wszystkie trzy klucze do władzy w RFN.

Przedstawicielstwo tego faktu, jak również całej sytuacji politycznej, powołało do życia koalicję socjalliberalną z Polakami i innymi krajami socjalistycznymi, powołano wielokrotnie powołany „niepokojący” komitet polityczny, w którym kierownictwo, zdominowane przez partię unii chrześcijańsko-demokratycznej.

Od piątku RFN ma nowego kanclerza. Działalność będzie również składowała ekipa rządowa.

Min. S. Olszowski złoży wizytę w Wenezueli i Kolumbii

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Republiki Wenezueli - Jose Alberto Zambrano, minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski złoży w najbliższych dniach wizytę oficjalną w tym kraju.

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Republiki Kolumbii, Rodrigo Lloreda Caicedo, minister spraw zagranicznych PRL Stefan Olszowski złoży w najbliższych dniach wizytę oficjalną w tym kraju.

(PAP)

Prasa w numerze

PAWEŁ M. STASZEWSKI
Rok „hamowania” kryzysu
RYSZARD FITZ
Flota na głębszych wodach
KATARZYNA KORCZAK
Wyrządzono szkody 13 rolnikom
Dialog - porozumienie - działanie
Cel nadrzędny: naprawa Rzeczypospolitej

„WSZYSCY JESTEŚMY MORDERCAMI”

tak brzmi tytuł wstrząsającej relacji zachodniemieckiego tygodnika „DER SPIEGEL” o masowym mordzie, dokonanym na Palestyńczykach w Bejrucie.

8 i 9 października posiedzenie Sejmu PRL

Przewidywany jest, że Sejm PRL przystąpi do rozprawy nad projektem ustawy o zmianie ustawy o funduszu alimentacyjnym.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

- Sprawozdanie Komisji Mandatowo-Regulaminowej w sprawie obsadzenia mandatów poselskich;
- Sprawozdanie Komisji Pracy i Spraw Socjalnych oraz Komisji Pracy Ustawodawczej o przedłożeniu przez Radę Państwa projektu ustawy o związkach zawodowych;
- Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego oraz Komisji Pracy Ustawodawczej o poselskim projekcie ustawy o społeczno-zawodowych organizacjach rolników;
- Pierwsze czytanie przedstawionego przez Radę Państwa projektu ustawy o radach narodowych i samorządzie terytorialnym;
- Powołanie Komisji Nadzwyczajnej do Rozpatrzenia Projektu Ustawy o Radach Narodowych i Samorządzie Terytorialnym;
- Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o emeryturach pracowniczych i rentach;
- Sprawozdanie Komisji Pracy i Spraw Socjalnych oraz Komisji Pracy Ustawodawczej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o funduszu alimentacyjnym;
- Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o prawie o ruchu drogowym;
- Interpelacje i zapytania poselskie.

Wiceminister J. Wójcicki w Meksyku

Komunikat ogłoszony na zakończenie oficjalnej wizyty w Meksyku wiceministra spraw zagranicznych PRL Józefa Wójcickiego informuje, że przeprowadził on rozmowy z wiceministrami spraw zagranicznych tego kraju Alfonso de Rosenzweig-Diazem, Jorge Navarrette i Maria Tellez oraz z dyrektorem generalnym ministerstwa oświaty, Miguelem Madrazo Garamendi. Wymieniono poglądy na temat sytuacji między narodowej, zgodnie oceniano, że należy zwiększyć wysiłki na rzecz rozbrojenia powstrzymaniu wyścigu zbrojeń oraz na rzecz polityki odprężenia i rozwoju współpracy międzynarodowej. Stwierdzono, że zadowoleniem pomysłowi na wzajemnych dwustronnych we wszystkich dziedzinach oraz postanowiono ożywienie konsultacji politycznych, ekonomicznych i kulturalnych. (PAP)

25-lecie ery kosmicznej

1 października 1957 roku o godz. 22.28 czasu moskiewskiego został wysłany pierwszy sztuczny satelita Ziemi i opór atmosfery wprowadził na orbitę pierwszy sztuczny satelita na szczyt planety. Ustawił się wówczas z kosmosu słynny slogan „hip-hip” i ponownie rozwinął sztandar „Sputnik”. Związek Radziecki otworzył nową erę w historii ludzkości - erę kosmiczną.

Pierwszy satelitę ważył 83,6 kilograma, miał średnicę 58 centymetrów i był wyposażony w trzy baterie akumulatorów, nadajnik radiowy oraz cztery anteny. Od tego momentu rozpoczął się dynamiczny rozwój badań kosmicznych, które dostarczyły ludzkości nowe widoki o naturalnych warunkach, przyniosły wielkie korzyści nauce i gospodarce.

12 kwietnia 1961 r. z Bajkonuru wystartował pierwszy kosmonaut - Jurij Gagarin. Tu rozpoczęły swe loty pierwsze międzyplanetarne statki w kierunku Księżyca. Wenus i Marsa. 12 marca 1968 roku Alana Sheparda pierwszy człowiek wyszedł w otwarte przestrzeń kosmiczną. Przechwalał na zewnątrz statku „Woshod-2” 12 minut.

Nowoorskie spotkania min. S. Olszowskiego

W nowoorskiej siedzibie ONZ odbyło się spotkanie z ministrami spraw zagranicznych PRL, STEFANA OLSZOWSKIEGO z ministrem spraw zagranicznych NRD, JOHANNEM JENSENEM, który obecnie pełni również funkcję przewodniczącego Rady Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej.

Min. Olszowski odbył też spotkanie z członkiem Biura Politycznego KC BPR, ministrem spraw zagranicznych Bułgarii, PETREM MELENDIEM.

Min. Olszowski, spotkał się z kierownictwem jednego z największych przedsiębiorstw amerykańskich, organem kół finansowych i przemysłowych USA „The Wall Street Journal”. Min. Olszowski przedstawił zebrałom słowne aspekty aktualnej sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej Polski.

Presja Izraela i USA na Liban i Syrię

Rzeczy Izraela i Stanów Zjednoczonych nie ustają w wywieraniu presji na Liban i Syrię, pragnąc doprowadzić przede wszystkim do wycofania wojsk syryjskich (oraz oddziałów Organizacji Wyzwolenia Palestyny) z całego Libanu, co miałyby umożliwić zawarcie układu pokojowego między Bejrutem i Tel-Awimem.

Trzeci etap przewiduje podjęcie rokowań libańsko-izraelskich na temat wycofania wojsk Tel-Awimu z Libanu. (PAP)

Przemówienie A. Gromyckiego na sesji ONZ

Śród wszystkich problemów, jakie nurtują współczesny świat, na pierwszy plan wysuwa się jako główna sprawa - jak zapobiec groźbie wojny nuklearnej - stwierdził minister spraw zagranicznych ZSRR Andriej Gromyko przemawiając w piątek w debacie generalnej Zgromadzenia Ogólnego NZ. Praktycznie wszyscy zgodni są co do tego - kontynuował mówca - że rozwój wyzbrojenia w sferze przybrzeżnej niebezpieczny charakter. Ludzie zadają sobie pytania: czy można zatrzymać zbrojeńcy wyścig zbrojeń, powstrzymać stacjonowanie się w przetrzebie.

Pośród wszystkich problemów, jakie nurtują współczesny świat, na pierwszy plan wysuwa się jako główna sprawa - jak zapobiec groźbie wojny nuklearnej - stwierdził minister spraw zagranicznych ZSRR Andriej Gromyko przemawiając w piątek w debacie generalnej Zgromadzenia Ogólnego NZ. Praktycznie wszyscy zgodni są co do tego - kontynuował mówca - że rozwój wyzbrojenia w sferze przybrzeżnej niebezpieczny charakter. Ludzie zadają sobie pytania: czy można zatrzymać zbrojeńcy wyścig zbrojeń, powstrzymać stacjonowanie się w przetrzebie.

Wyrok Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku

Dnia 1 października 1982 roku Sąd Wojewódzki w Gdańsku uznał Edmunda Lange, s. Edmunda i Joannę, urodz. 17. V. 1939 r. w Odnym, rozwinęli, bezdzietnego, torkarza, o wykształceniu zawodowym, zatrudnionego w Spółdzielni Pracy „Ekspedytor”, zam. Gdynia, ul. Świętojańska 36-17, winnego tego, że dnia 31 sierpnia 1982 roku w Gdyni, brał udział w zbiegowisku publicznym, którego uczestnicy dopuścili się zachożeń na członków sił porządkowych MO przywracających porządek w mieście rzucając kamieniami w ich stronę, tj. o czym z art. 250, paragraf 1 k.k.

Za ten czyn skazał go w trybie dorocznym na 3 lata pozbawienia wolności, utratę praw publicznych na okres lat 2 i ogłoszenie wyroku do publicznej wiadomości. Wyrok jest prawomocny. (PAP)

Ujęto mordercę 7-letniej dziewczynki

Spółdzielca Głiwie został ujęty po raz pierwszy w sprawie zabójstwa 7-letniej dziewczynki. W wyniku szeroko zakrojonej akcji poszukiwawczej jeszcze w tym samym dniu jeden z funkcjonariuszy znalazł w zaroślach podmiejskiej miejscowości, w pobliżu Głiwic, 34-letniego mężczyznę, który przyznał się do popełnienia zbrodni. Wskazywał, że morderstwo dokonane zostało z pobudek seksualnych. (PAP)

Działalność Najwyższej Izby Kontroli w ocenie Prezydium Sejmu

Prezydium Sejmu rozpatrzyło 1 bm. działalność Najwyższej Izby Kontroli.

Po ponownym podporządkowaniu Sejmowi przed dwoma laty, NIK rozszerzyła działalność bezpośrednio związaną z pracami parlamentu. Tak np. w br. podjęto 81 tematów na zlecenie Sejmu (61 tematów w ub. r., a tylko 22 - w 1980 r.). W I półroczu br. NIK przedłożyła Prezydium Sejmu 35 informacji pokontrolnych; kilkadziesiąt informacji przekazano bezpośrednio komisjom sejmowym. Przeprowadzono m. in. kontrole wdrażania reformy gospodarczej w drobny twórczości i w PGR. W sierpniu NIK przedłożyła Sejmowi ocenę wdrażania reformy w całej gospodarce narodowej. Przedstawiciele NIK uczestniczyli w I półroczu w 180 posiedzeniach sejmowych komisji, podkomisji i wojewódzkich zespołach poselskich oraz uczestniczyli w 22 terenowych wizytacjach poselskich. Jak podkreślił przedstawiciel sejmowy, sprawozdanie wiceprezesa NIK Tadeusza Bojmy - kładzie się nacisk na ścisłą koordynację planów kontroli z planami pracy poszczególnych komisji sejmowych oraz na systematyczne relacjonowanie im tego, jak wnioski pokontrolne są realizowane zwłaszcza przez naczelne i centralne organa administracji państwowej.

Tegoroczna tematyka NIK jest bardzo obszerna i dotyczy wielu dziedzin gospodarki, a także zagadnień społecznych, zaś w tej ostatniej sferze m. in. kontrole zatrud-

Prof. W. Łasicki rektorem gdańskiej Akademii Medycznej

Minister zdrowia i opieki społecznej po konsultacji z środowiskiem naukowym i lekarskim powołał z dniem 29 września 1982 r. na funkcję rektora Akademii Medycznej w Gdańsku gen. bryg. prof. zw. dr. hab. med. Wiesława Łasickiego.

Prof. W. Łasicki dyplom lekarza medycyny uzyskał w 1959 r. na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego. Biorąc udział w kampanii wrześniowej, a okres do zakończenia wojny przeżywał w obozach jenieckich.

W latach 1949-1955 pracował w Akademii Medycznej w Gdańsku pełniąc kolejno funkcje od asystenta do profesora nadzwyczajnego, w tym od 1962 roku na stanowisku kierownika Katedry Anatomii Prawidłowej. W latach 1960-1962 pełnił obowiązki prodziekana Wydziału Lekarskiego AMG. Był wieloletnim pełnomocnikiem rektora ds. młodzieży, jednocześnie z pracą dydaktyczną i naukową laicy obywateli lekarza w Marynarce Wojennej - ostatnio komendantem Wojsła Mar. Wojsła w Gdańsku-Oliwie.

W 1965 roku prof. Wiesław Łasicki został powołany do pracy w Wojewódzkiej Akademii Medycznej w Gdańsku, gdzie kierował najdłuższą gdańską katedrą anatomii i chirurgii. W 1970 roku został rektorem Akademii Medycznej w Gdańsku, a następnie obywateli lekarza w Marynarce Wojennej - ostatnio komendantem Wojsła Mar. Wojsła w Gdańsku-Oliwie.

W 1982 roku prof. Wiesław Łasicki został powołany do pracy w Wojewódzkiej Akademii Medycznej w Gdańsku, gdzie kierował najdłuższą gdańską katedrą anatomii i chirurgii. W 1970 roku został rektorem Akademii Medycznej w Gdańsku, a następnie obywateli lekarza w Marynarce Wojennej - ostatnio komendantem Wojsła Mar. Wojsła w Gdańsku-Oliwie.

POGODA

Jak nas poinformował dyżurny synonity TMGW w Gdyni, dziś będzie bezchmurnie i jasno, z temperaturą od 15 do 17 stopni. Wiatr z południa, umiarkowany-wschodni, umiarkowany. (M)

65-lecie „Głosu Nauczycielskiego”

Spotkanie w Belwedrze

Z okazji jubileuszu 65-lecia „Głosu Nauczycielskiego” oraz zbliżającym się Dniom Nauczyciela Prezydium Rady Państwa Henryk Jabłoński spotkał się w Belwedrze 2 bm. z zespołem redakcyjnym.

W czasie spotkania nawiazano do bogatej historii „Głosu Nauczycielskiego” - jednego z najstarszych czasopism w Polsce, które od chwili powstania w 1917 roku było rzecznikiem idei demokracji i postępu.

Głos zabrał przewodniczący Rady Państwa - Henryk Jabłoński. W swoim wystąpieniu przedstawił rolę, miejsce i zadania środowiska nauczycielskiego w procesie edukacji młodego pokolenia. Podkreślił, że jednym z najważniejszych zadań nauczycieli w chwili obecnej jest ukazywanie młodzieży jej perspektyw pracy i życia w socjalistycznej Polsce.

Prof. W. Łasicki rektorem gdańskiej Akademii Medycznej

Cele, funkcje i zasady działania

Powołanie zespołów koncepcyjno-programowych PRON

redakcji — 31-27-33, działy: Gosp.-Morski — 31 53-26
ELBLĄGU ul. Łączności 3 — tel. 73-26. Nie rozmawiajcie
Drzewny 9/11, Biuro Ogłoszeń, Gdańsk — Targ Drzewny 3/
Wrzeszcz ul. Grunwaldzka, UPT — Gdansk tel. 51 14-14
złowe. Zam. 2263 — A-7 JD,

Gospodarka województwa gdańskiego w 1982 r.

Rok „hamowania” kryzysu

KONTYNUUJĄC omawianie aktualnego stanu gospodarki woj. gdańskiego przedstawiamy dziś szereg dziełiny zaszyfrowane tylko w publikacji poprzedniej — a równie ważne dla procesu wychodzenia z „przymamowanego” już na szczęście kryzysu.

Nowa dziedzina, czy też raczej nowa kategoria gospodarki, z jaką mamy do czynienia w reformie i która staje się jednym z zasadniczych wyznaczników efektywności gospodarowania — to kredytowanie przedsięwzięcia przez bank. Aktualnie wypowiedział on kredytowanie z braku zdolności kredytowej trzech przedsiębiorstw. Wprawdzie na liście zagrożonych znajdowały się 34 przedsiębiorstwa — lecz 8 z nich przedłożyło wiarygodne, teoretyczne plany gospodarcze, 14 zapożycowało pozytywne zaopiniowanie programy zaopiniowania, zaś pozostałe otrzymały zapewne nie dotacji, bądź już realną dotację od swych organów założycielskich.

Niepokojący jest jednak fakt odzyskania zdolności kredytowej przez część przedsiębiorstw poprzez wzrost cen umownych w kontraktach z odbiorcami, nie zaś w następstwie podniesienia efektywności gospodarowania. Jest to wynikiem globalnej nierównowagi gospodarczej i często monopolistycznej pozycji tych przedsiębiorstw w strukturze podaży.

Przebieg ocen efektywności gospodarowania w coraż większym stopniu — takie są i będą ostre wymagania reformy — jest poziom i jakość produkcji, jej energo- i kapitałochłonność. Niedostatek i marnotrawstwo w tym zakresie zbyt często motywowane są trudnościami zaopatrzeniowymi i niedoborem kadr. Jest to prawda, ale nie połowiczna, albowiem za mało jest przykładów, by kłopoty zaopatrzeniowe wywalały inicjatywę np. w kierunku zastępowania

wprowadzenia zasad ustalania cen i rozliczeń za roboty budowlano-montażowe) występują liczne powody subiektywne, jak choćby u trzymująca się nadal niska wydajność pracy, niezbicie ność wzrostu wydatków z funduszu płac z równoległym wzrostem produkcji (za 7 miesięcy — produkcja 51,4 proc. planu rocznego, wydatki zaś — 55,8 proc. planu) czy też zawyżenie cen produkcji i usług budowlano-montażowych, co zwiększyło ponad plan zyski

Paweł
M. Staszewski

przedsiębiorstw przy zmniejszeniu ich produkcji rzeczowej.

OS jednak w tej dziedzinie ostatnio „drgnęło”. Zbliżając się do siebie — jeśli chodzi o poziom — moc produkcyjną przedsiębiorstw budowlano-montażowych i możliwości inwestowania, a więc i robót. Ograniczenie ilości rozpoczętych zadań inwestycyjnych toważy się — co zrozumiale — poszukiwaniem przez niektórych wykonawców zleceń na roboty. Ma to miejsce głównie w przedsiębiorstwach budowlanych rolniczych, które z braku „resortowego” zatrudnienia angażują się w budownictwo mieszkaniowe i ogólne w miastach. I co ciekawe — wykazują przy tym dużą elastyczność i rzadko przedkładają zdyscyplinowanie we współpracy z inwestorami i w realizacji zobowiązań umownych.

W transporcie towarowym odbija się sytuacja produkcyjna. Mała produkcja — niska podaż przewoźna. W ciągu 7 miesięcy br. transport samochodowy przewoził o 33,2 proc. ładunków mniej, kolejowy — o 21,1 proc. mniej. W tej sytuacji fakt wywazywania się przedsiębiorstw transportowych ze zmniejszenia

szonych zadań w sumie nie jest pocieszający. I tak zeszła z powodu niedostatku paliwa i części zamiennej na 3,3 tys. pojazdów wyłączonych było z eksploatacji 700 pojazdów.

Racjonalna gospodarka zasobami pracy wymusiła reformę gospodarki. Na razie jednak zamiast spodziewanej poprawy wykorzystania kadr i przemianowania nadmiaru pracowników z jednych przedsiębiorstw do innych, odczuwających niedobory — następują zjawiska niemal odwrotne. Potwierdza się wprawdzie prognoza zmniejszenia wielkości zatrudnienia na 474 tys. do 469 tys. nie dokonuje się natomiast planowane przesunięcie 3-15 tys. osób pomiędzy zakładami i branżami. Można było oczekiwać, że przedsiębiorstwa posiadające nadmiar rąk do pracy „wyzdobią się” tego nadmiaru w czasie przegotowywania uzasadnień swojej zdolności kredytowej wobec banku.

Tak się nie stało. Prawie wszystkie przedsiębiorstwa (wprawdzie w różny sposób, o czym powyżej) zostały potwierdzone zdolności kredytowej — legitymują się dodatnim wynikiem finansowym, lecz zarazem tracąc nadwyżkę siły roboczej. Mamy więc do czynienia ze swoistym paradoksem, którego rezultatem mogą być różnorodne, nie zawsze dla przedsiębiorstwa korzystne. Ścisła kontrola następstw tego manewru, chwilowo zupełnie bezkarnego — może w przyszłości ujawnić kolejne próby kalkulowania kosztów błędów w oceny wyrobów — i chyba już dziś na leży stworzyć formalnoprawny „bat” wobec tego rodzaju praktyk. Tym bardziej, że potęgą one trudności tych zakładów, które borykają się z niedoborem kadr, świadcząc przy tym produkcję pożądaną na rynku.

Czym przedsiębiorstwa „chomikują” się wobec argumentacji swe postępo-

wanie? Po pierwsze — dążeniem do nadrobienia ubytków w zatrudnieniu spowodowanych odejściem części pracowników na wcześniejsze emerytury (do końca lipca br. ponad 23 tys. osób) i urlopy wychowawcze (w skali roku ok. 4 tys. kobiet), a także dążeniem do wyrównywania strat czasu pracy z powodu absencji chorobowej. Po drugie — koniecznością utrzymania zwiększonego, niejako rezerwowego zatrudnienia z uwagi na skoki w rytmie produkcji, powodowane nie równomiernością zaopatrzenia materiałowego i koniecznością przesuwania części załogi do wykonywania bądź napraw i regeneracji części zamiennych do maszyn i urządzeń we własnym zakresie.

CZYNNIKIEM niejako zewnętrznym jest również brak na leżących mechanizmów ekonomicznych zmuszających przedsiębiorstwa do racjonalizacji zatrudnienia. (np. znaczna progresja podatkowa od zwiększonego zatrudnienia) bądź istnienie luk i furek (np. rozbudowany system dotacji, możliwość „chowania” niegospodarności kadrowej w cenach). Inna przyczyna — to względna taniłość siły roboczej. Przy nieuregulowanych jeszcze płacach i znacznym wzroście cen zaopatrzeniowych ich udział w kosztach produkcji w zależności od branży waha się od 3,5 do 25 proc. Promocje te muszą zastanawiać, albowiem na dłuższą metę nie mogą one występować w takim układzie w zdrowym organizmie gospodarczym.

W efekcie — w sposób nie uzasadniony rośnie zapotrzebowanie na pracowników. W lipcu br. na chętnych — których nie ma — oczekiwało aż 12 tys. miejsc pracy. Nawet jak na wybitnie przemysłowe woj. gdańskie — to dużo!

Trudno powiedzieć na ile opłacająca się „deska ratunku” jest skierowanie do pracy 17,1 tys. mężczyzn objętych obowiązkiem pracy, uprzednio uchylających się od niej. Według danych w dalszym ciągu obowiązujących ten ignoruje ok. 1 tys. osób. Podejmowane są działania w celu pełnej realizacji działającego aktualnie rozporządzenia o obowiązku pracy mężczyzn w wieku 18-45 lat.

Łącznie w okresie 7 miesięcy br. skierowano do pracy w woj. gdańskim 37 tys. osób, tj. o 6,5 tys. więcej, niż przed rokiem. Nie powinno stanowić problemem zatrudnienie 15,5 tys. górnym absolutowym skłóć podopiecznym.

W dwu publikacjach o aktualnym stanie gospodarki woj. gdańskiego starałem się przedstawić podstawowe jej realia. Na ich podstawie można i należy podejmować zamierzenia, które skonkretyzują się w przygotowywanym projekcie wojewódzkiego planu 3-letniego. Wiedzieć nie należy miarkować należy nase na d i e. Innych możliwości nie ma, ponieważ i cudów też nie ma...



Fabryka Rękawiczek i Odzieży Skórzanej w Miastku, działająca w ramach Północnych Zakładów Przemysłu Skózanego „Alka” w Słupsku, wyprodukowała w tym roku na krajowy rynek 940 tys. par rękawiczek w 40 wzorach. Należy dodać, że do tych wyrobów brakowało ciepłoty, do końca roku zabraknie ich około 160 tys. par. Załoga uszyje również 154 tys. sztuk odzieży skórzanej (z tego 25 tys. przeznaczonych na eksport). Biorąc pod uwagę chłonność naszego rynku — to niewiele. Pocieszający jest fakt, że zakład do tej pory nie zmienił cen na swoje wyroby, mimo że skóry podrożały w międzyczasie o 30 proc.

CAF — Stefan Kraszewski

Dialog - porozumienie - działanie

Cel nadrzędny: naprawa Rzeczypospolitej

— Jakże powinno być miejsce Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego w strukturze naszego życia społeczno-politycznego, aby ruch ten stał się rzeczywistą transmisją społecznych odczuć, niezbędną władzą do kierowania państwem? — O wypowiedź na ten temat poprosiliśmy posłów na Sejm PRL.

Posel ALOJZY BRYL — członek Prezydium CK SD. — Jest kilka warunków, które muszą być spełnione, aby działalność PRON była autentyczna i wiarygodna, aby była związana z przemianami społeczno-politycznymi i procesem odnowy.

Po pierwsze — procedurą kształtowania się tego ruchu. Nie można powtórzyć starych metod, nie może być sztywnego klucza, muszą obowiązywać zasady partnerstwa, nie może być dominacji jakiegokolwiek z grup, musi być szlachetna równość i wzajemna tolerancja, oszczędność w oparciu o uznanie podstawowych praw polityczno-ustrojowych, przede wszystkim deklaratywna, która ostatnio przyjęta została przez partię polityczną, stowarzyszenia chrześcijańskie i katolickie. Trzeba przestrzegać zasady wybranych przez poszczególne organizacje, a w przypadku osób nie związanych z żadną organizacją propozycje ich udziału powinny wynikać z kolektywnych ustaleń akcyjnych ruchu na szczeblach centralnych, aby nie było podejrzeń, że są to osoby z klucza, wskazane, narzucone, lecz o ich udziałzie decyduje wysoki autorytet zawodowy, moralny, społeczny.

Po drugie — program. Myślę, że w najbliższym czasie ruch patriotyczny o odrodzenia powinien skoncentrować swoją działalność na tym, aby być rzecznikiem demokratycznych przemian, funkcjonowania struktur samorządowych, musi także umiejętnie prze-

ciwstawić się i eliminować resztki starych metod w kierowaniu i zarządzaniu państwem sprzed sierpnia 1980.

Po trzecie — cechą czasów obecnych jest nieufność, dystans części społeczeństwa do władzy. Trzeba zatem szybko budować pomosty. Branie pod uwagę opinii społecznej w rozważaniach i decyzjach po dejmowanych przez władzę jest jedną z naturalnych dróg uwiarygodnienia władzy. Myślę, że PRON mógłby być włączony do całego systemu konsultacyjnego, także jako postawie możliwości poprzez ten ruch konsultować wiele ustaw i aktów prawnych.

Posel, prof. dr WITOLD ZAKRZEWSKI — bezpartyjny.

— Sądzę, że należy zwrócić uwagę na następujące okoliczności. — Ruch ten nie może być jakimkolwiek skutecznym i społecznie efektywnym przekształceniem działającego, o ile nie będzie miał szerokiej bazy społecznej, będzie widział swą rolę jako strukturę przekazywania dań odgórnych — choćby najsluszejszych. — Kształtowanie szerokiej i społecznie akceptowanej bazy wiąże się z zdobywaniem zaufania społecznego, to zaś wymaga: — społecznego postępowania przez ludzi skuteczności ci działań zmierzających do wyjścia z kryzysu, — społecznego przeświadczenia, że następuje proces realnych przeobrażeń społeczno-ustrojowych i reform gospodarczych kształtujących nowe, efektywne formy gospodarowania i demokratycznej partycypacji w życiu polityczno-gospodarczym.

— Kształtowania się pod wpływem obu wymienionych wyżej czynników odnowy aktywności, wyrastającej z różnorodnych i do- statecznie szerokiej sfery społecznych, cieszące się autentycznym zaufa-

niem społeczności, w ramach której powstaje i jest czynny. Powstanie takiego aktywu oznaczałoby kształtowanie ruchu opartego o postawy społeczne i zdolnego do ich artykulacji na potrzeby życia politycznego.

Posel JANINA ŁĘGOWSKA — PZPR.

— Sądzę, że trzeba rzetelnie, bez zbędnych emocji ocenić zarówno przedsięwzięcie, jak i jego skutki.

— Kluczem do powodzenia PRON winno stać się potrzebne, jak nigdy chyba w Polsce, uruchomienie twórczej współpracy dla dobra państwa i narodu. — Sądzę, że trzeba rzetelnie, bez zbędnych emocji ocenić zarówno przedsięwzięcie, jak i jego skutki. — Kluczem do powodzenia PRON winno stać się potrzebne, jak nigdy chyba w Polsce, uruchomienie twórczej współpracy dla dobra państwa i narodu. — Sądzę, że trzeba rzetelnie, bez zbędnych emocji ocenić zarówno przedsięwzięcie, jak i jego skutki. — Kluczem do powodzenia PRON winno stać się potrzebne, jak nigdy chyba w Polsce, uruchomienie twórczej współpracy dla dobra państwa i narodu.

Posel ZDZISŁAW PIŁKO — bezpartyjny, ChSS.

— Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego stwarza, moim zdaniem, możliwość zawarcia sojuszu wszystkich sił politycznych, organizacji i poszczególnych obywateli stojących na gruncie fundametalnych zasad ustrojowych. Sojuszu służącego twórczej współpracy dla dobra państwa i narodu.

— Kluczem do powodzenia PRON winno stać się potrzebne, jak nigdy chyba w Polsce, uruchomienie twórczej współpracy dla dobra państwa i narodu. — Sądzę, że trzeba rzetelnie, bez zbędnych emocji ocenić zarówno przedsięwzięcie, jak i jego skutki. — Kluczem do powodzenia PRON winno stać się potrzebne, jak nigdy chyba w Polsce, uruchomienie twórczej współpracy dla dobra państwa i narodu. — Sądzę, że trzeba rzetelnie, bez zbędnych emocji ocenić zarówno przedsięwzięcie, jak i jego skutki. — Kluczem do powodzenia PRON winno stać się potrzebne, jak nigdy chyba w Polsce, uruchomienie twórczej współpracy dla dobra państwa i narodu.

Czas reformy

Flota na głębszych wodach

OBCENIE okazało się, że był to błąd w pojęciu do funkcji floty handlowej, a paradoksalnie sytuacja polega na tym, że stała się to w okresie kryzysu, to znaczy w sytuacji, gdy większy tonaż teoretycznie powinien przysporzyć większych kłopotów. Stała się coś wręcz odwrotnego: część floty skierowana została do przewożenia ładunków między portami obcymi, a do kas Polskiej Żeglarki Morskiej w Szczecinie i Polskich Linii Oceanicznych w Gdyni napłynęły dewizy. Można sądzić, że gdybyśmy mieli większą flotę, interes byłby jeszcze lepszy. Czas pokaże, czy z lekkością wyciągnięto zaskórny właściwe wnioski.

Teraz, w okresie kryzysowym, wyszły na jaw dobitnie, niż kiedykolwiek, wszystkie hamulce, ograniczające możliwość manewru na rynku światowym przedsiębiorstw państwowych, jakimi są PZM i PLO. Armatorzy chcieli stworzyć takie formy organizacyjno-prawne przedsiębiorstw żeglugowych, które stwarzyłyby optymalne możliwości w kontaktach międzynarodowych.

Powołane zostały spółki armatorskie w Szczecinie „Żegluga Polska” i „Chłodnice Przewoźny Morskie” w Gdyni „Polskie Towarzystwo Okrętowe”. Spółki są właścicielami większości statków zakupionych od PZM, PLO i „Transoceanu”, a udziałowcami zostali wymienieni armatorzy oraz przedsiębiorstwa związane z transportem morskim.

Wydaje się, że mniej interesujące są szczegóły techniczne dotyczące zasad eksploatacji, czy powiązania na wych armatorów z dawnymi (nieistniejącymi) zresztą nadzór, ważne są natomiast i zastępują na uwagę szanse, wynikające z dokonanych zmian strukturalnych oraz problemy, przed jakimi stoi teraz polska marynarka handlowa. Spółki armatorskie są bardziej elastyczne w działaniu na międzynarodowym rynku żeglugowym niż armatorzy państwowi. Wyraża się to przede wszystkim w większej operatywności przy kontraktacji ładunków, co nie jest bez znaczenia, gdy ok. 50 proc. floty operuje między portami obcymi. Poprawa się efektywność wykorzystania floty, są łatwiejsze rozliczenia również w zakresie bieżących płatności dewizowych.

SPÓŁKI liczą jednak przede wszystkim na większą możliwość w lokowaniu zamówień na bu-

Dotychczas uważano, że statki mamy po to, by wozić towary kupione lub sprzedane przez polskie centra handlu zagranicznego. Przykład choćby Norwegii, kilkunastomilionowe państwo, które po wojnie rozbudowało flotę do ponad 20 mln ton nośności i robiło na tym doskonały interes, nie wywarł żadnego wrażenia na centralnych decydentach. Na przekroczenie kolejnego miliona ton polscy armatorzy czekać musieli długo lat; a nowe typy statków wchodziły do eksploatacji z dużym opóźnieniem (np. kontenerowce).

dowę nowych i remonty eksplatających statków w stoczniach zagranicznych. Nie są wymagane gwarancje państwowe przy zaciąganiu kredytów, bowiem wystarczająco

opisuje dewizowego, a także ośnośno systemu płatności w relacji handel zagraniczny — przewoźnik.

Wszystko to hamuje inicjatywę nowych armatorów, którzy chcieliby mieć jasnie określony i lepszą sytuację prawną-finansową. Mówi się nawet o potrzebie utworzenia banku morskiego, który

Przemawiają za tym także doświadczenia, jak choćby utworzenie kilka lat temu spółki polsko-brytyjskiej i za kup w Wielkiej Brytanii (pod zastaw hipoteczny i przy udziale zagranicznych kredytów) 24 statków i ich eksploatacja. Była to spółka z udziałem przedsiębiorstw państwowych, natomiast brak spółek takich jakie powstały teraz uniemożliwił dojście do skutku bardzo interesującej propozycji japońskiej. Po nadto istnieją teraz lepsze możliwości zawierania korzystnych, długolatach porozumień przewoźnych — skoro akcjonariuszami spółek są poważne przedsiębiorstwa związane z transportem morskim. Nowi armatorzy liczą też na możliwość przyciągnięcia kapitału zagranicznego lub polskiego, jeśli oczywiście regulacja nowej, przygotowywanej ustawy stworzą na temu korzystne warunki.

W kółach żeglugowych mówi się wyraźnie, że powoła nie do życia spółek armatorskich w maju br. jest do brym przykładem zrozumienia szans, jakie niesie reformę państwową. Nie ukrywa się jednak równocześnie, że nie wszystko zostało już załatwione, a więc lepsze szanse na lokowanie zamówień zagranicznych będą, pod warunkiem wszakże, iż spółki odbiorą się większym zaołaniem i w konsekwencji Minister Finansów rozluźni rygor nadzoru. Spółki armatorskie prowadzące na co dzień działalność eksportową, jaką z pewnością jest eksport usług, nie mają statutu samodzielnego eksportu. Wciąż trwają konsultacje w sprawie przyznania im

Wszystko to hamuje inicjatywę nowych armatorów, którzy chcieliby mieć jasnie określony i lepszą sytuację prawną-finansową. Mówi się nawet o potrzebie utworzenia banku morskiego, który

Przemawiają za tym także doświadczenia, jak choćby utworzenie kilka lat temu spółki polsko-brytyjskiej i za kup w Wielkiej Brytanii (pod zastaw hipoteczny i przy udziale zagranicznych kredytów) 24 statków i ich eksploatacja. Była to spółka z udziałem przedsiębiorstw państwowych, natomiast brak spółek takich jakie powstały teraz uniemożliwił dojście do skutku bardzo interesującej propozycji japońskiej. Po nadto istnieją teraz lepsze możliwości zawierania korzystnych, długolatach porozumień przewoźnych — skoro akcjonariuszami spółek są poważne przedsiębiorstwa związane z transportem morskim. Nowi armatorzy liczą też na możliwość przyciągnięcia kapitału zagranicznego lub polskiego, jeśli oczywiście regulacja nowej, przygotowywanej ustawy stworzą na temu korzystne warunki.

W kółach żeglugowych mówi się wyraźnie, że powoła nie do życia spółek armatorskich w maju br. jest do brym przykładem zrozumienia szans, jakie niesie reformę państwową. Nie ukrywa się jednak równocześnie, że nie wszystko zostało już załatwione, a więc lepsze szanse na lokowanie zamówień zagranicznych będą, pod warunkiem wszakże, iż spółki odbiorą się większym zaołaniem i w konsekwencji Minister Finansów rozluźni rygor nadzoru. Spółki armatorskie prowadzące na co dzień działalność eksportową, jaką z pewnością jest eksport usług, nie mają statutu samodzielnego eksportu. Wciąż trwają konsultacje w sprawie przyznania im

W kółach żeglugowych mówi się wyraźnie, że powoła nie do życia spółek armatorskich w maju br. jest do brym przykładem zrozumienia szans, jakie niesie reformę państwową. Nie ukrywa się jednak równocześnie, że nie wszystko zostało już załatwione, a więc lepsze szanse na lokowanie zamówień zagranicznych będą, pod warunkiem wszakże, iż spółki odbiorą się większym zaołaniem i w konsekwencji Minister Finansów rozluźni rygor nadzoru. Spółki armatorskie prowadzące na co dzień działalność eksportową, jaką z pewnością jest eksport usług, nie mają statutu samodzielnego eksportu. Wciąż trwają konsultacje w sprawie przyznania im

Wszystko to hamuje inicjatywę nowych armatorów, którzy chcieliby mieć jasnie określony i lepszą sytuację prawną-finansową. Mówi się nawet o potrzebie utworzenia banku morskiego, który

Przemawiają za tym także doświadczenia, jak choćby utworzenie kilka lat temu spółki polsko-brytyjskiej i za kup w Wielkiej Brytanii (pod zastaw hipoteczny i przy udziale zagranicznych kredytów) 24 statków i ich eksploatacja. Była to spółka z udziałem przedsiębiorstw państwowych, natomiast brak spółek takich jakie powstały teraz uniemożliwił dojście do skutku bardzo interesującej propozycji japońskiej. Po nadto istnieją teraz lepsze możliwości zawierania korzystnych, długolatach porozumień przewoźnych — skoro akcjonariuszami spółek są poważne przedsiębiorstwa związane z transportem morskim. Nowi armatorzy liczą też na możliwość przyciągnięcia kapitału zagranicznego lub polskiego, jeśli oczywiście regulacja nowej, przygotowywanej ustawy stworzą na temu korzystne warunki.

W kółach żeglugowych mówi się wyraźnie, że powoła nie do życia spółek armatorskich w maju br. jest do brym przykładem zrozumienia szans, jakie niesie reformę państwową. Nie ukrywa się jednak równocześnie, że nie wszystko zostało już załatwione, a więc lepsze szanse na lokowanie zamówień zagranicznych będą, pod warunkiem wszakże, iż spółki odbiorą się większym zaołaniem i w konsekwencji Minister Finansów rozluźni rygor nadzoru. Spółki armatorskie prowadzące na co dzień działalność eksportową, jaką z pewnością jest eksport usług, nie mają statutu samodzielnego eksportu. Wciąż trwają konsultacje w sprawie przyznania im

W kółach żeglugowych mówi się wyraźnie, że powoła nie do życia spółek armatorskich w maju br. jest do brym przykładem zrozumienia szans, jakie niesie reformę państwową. Nie ukrywa się jednak równocześnie, że nie wszystko zostało już załatwione, a więc lepsze szanse na lokowanie zamówień zagranicznych będą, pod warunkiem wszakże, iż spółki odbiorą się większym zaołaniem i w konsekwencji Minister Finansów rozluźni rygor nadzoru. Spółki armatorskie prowadzące na co dzień działalność eksportową, jaką z pewnością jest eksport usług, nie mają statutu samodzielnego eksportu. Wciąż trwają konsultacje w sprawie przyznania im

Wyrządzono szkody 13 rolnikom...

Tuż obok znajduje się gospodarstwo Tomasza Łąckiego. Pełniącego w szklarniach pomidory pracownice prowadzi nas do sadu. W miejscach, gdzie na wyjątkowo dorodnych w tym roku jabłkach osiadł płyn z samolotu, pojawiły się krąki żgnilny. O-

Nie zastajemy rolnika Kamińskiego, który z samego rana wyjechał do Gdańska. Przez ogrodzenie oglądamy jego sad, a w nim śliwki, na których nie zauważyliśmy śladów zniszczeń. Ale pytamy, czy nadają się do spożycia?



W miejscach, gdzie na wyjątkowo dorodnych w tym roku jabłkach osiadł płyn z samolotu, pojawiły się elemente żgnilny. Fot. Zbigniew Trybek

Rosnące obok, bardziej wrażliwe chryzantemy z Holandii. Zniszczenia są wprawdzie mniej widoczne niż w poprzednim gospodarstwie, ale liście i kwiaty częściowo zbrzołowiały, rośliny nie są już pełnowartościowe.

Inspektor ochrony roślin Uzędu Gminnego, przedstawiciel Wydziału Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej i Ochrony Środowiska z Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, trzech przedstawicieli Zakładu Usług Agrotechnicznych, którzy na terenie Kombinatu PGR dokonywała 6 września br. oprysku bobiku, oprysku oraz zastępcę dyrektora kombinatu. Inicjatorom spotkania był Kombinat PGR w Pruszczu Gd. Celem spotkania było komisijne badanie przyczyn zaistniałych szkód.

Prawniki poinformowali zebranych o tym, co ustalono dotychczas. Na skutek wadliwego dokonania przez Zakład Usług Agrotechnicznych na zlecenie Kombinatu PGR oprysku środkami chemicznymi pól w dniu 6 września br. wyrządzono 13 rolnikom indywidualnym szkody w uprawach rolnych i ogrodniczych. Powołany przez Kombinat PGR rzeczoznawca oszacował wielkość strat w procentach. Wkrótce ustalone zostaną straty pod względem wartości.

Po tym krótkim wstępie wysłaliśmy wszystkich do „Nyski” należącej do Kombinatu PGR i jedziemy do poszkodowanych gospodarzy. Członkowie komisji dokładnie wypytujemy, z której strony i o jakiej porze leciał samolot. Władysław Lewandowski potwierdza to co już słyszyliśmy poprzednio.

Andrzej Zachat mieszkający w sąsiedztwie pokazuje nam poparzone słońcem. Okoliczności powstałych zniszczeń są, według jego relacji, takie same, jak u Władysława Lewandowskiego. To samolot potwierdza to co już słyszyliśmy poprzednio.

Na razie poinformować możemy, że środek, którym dokonano oprysku nosi nazwę „Reglone”. Nie jest on trujący, lecz parzący. Jego okres karencji (działania) wynosi 14 dni.

Katarzyna
Korczak

Notowali:

Ewa Ostrowska
Krzysztof
Strzelecki

Akademicka konna straż ochrony przyrody

Sześć sezonów ma już po sobie akademicka konna straż ochrony przyrody, skutecznie pomagająca w ochronie środowiska naturalnego w rejonie Wołińskiego Parku Narodowego. Akademicka konna straż, przemierzając najbardziej uczęszczane nadmorskie szlaki w rejonie wołińskiego parku, spełnia swe obowiązki na zasadach społecznych. Ponieważ jednak wiąże się to z pewnymi wydatkami, studentom spieszą z finansową pomocą m.in. Wy-

dział Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Urzędu Wojewódzkiego, Nadleśnictwo Międzyzdroje, Wołiński Park Narodowy, Akademia Rolnicza, Zarząd Województwa LOP. Akademicka konna straż ochrony przyrody jednak nie tylko strzeże środowiska naturalnego. Zdarzył się wypadek, że gdy jednemu z wczasowiczów zgineło 2-letnie dziecko do akcji poszukiwawczą włączono także studentów na koniach.

PRZYCZEPE, wywrotke 4,5 t. nagrzewnik powietrza na węgiel, 60 m kw., doka-2. Hładun, Gdańsk-Olszynyka, ul. Gesia 4. G-390	S-9429	24-08-57, po 18.	S-9429
WASZCZ skórzany, duży, brązowy. Tel. 20-27-64.	S-9468	DYWAN zagarnięty 9 x m. Przeróbka, Bajki 16	G-2861

1981. 2 1/2, 94-20 08, 62-2 1079

1974, 01 1, 01-101 80001, 1

Ogłoszeń, 85-138 Gdańsk. Tel. 41-04-79. G-2

S-9345

5

1:1 Bałtyku z ŁKS
I liga piłkarska
Wyniki • kolejki:

W sobotnie popołudnie pilkarze gdyńskiego Bałtyku w I-ligowym spotkaniu zremisowali z ŁKS 1:1 (0:1). Bramki zdobyli: dla Bałtyku: Kępczyński 83 min.; dla ŁKS: Lason 33 min. Sedziwa: Chojnacki, Kilmas, Rokakis, Zdzisław Puzsarkar (nauzwał i mocz za żółte kartki). Traćwica niezbyt szczęśliwa i pomyślna dla Bałtyku stało się w tym sezonie tracić bramki, co zmuwa do zwycięstw z drużynami, które nie chcą przegrywać. (10). Bałtyk - ŁKS 1:1 (0:1). Stal - Wisła 2:2 (0:0). Zagłębie - Górnik 0:0. Gwardia - Katowice 1:0. (0:0). Wacław - Szombierki 0:0. Czerwiz - Górnik 0:0. Czerwiz - Górnik 0:0.

na Łabusz z Katowic. Widzów
ok. 7 tys.

A co składzi drużyn:
BALTYK, Burszyski, Mel-
ser, Walczak, Gierszewski, Si-
racki, Rzeńka (od 51 min, Wa-
chelko), M. Cirkowski (od 51
min), Kozłowski, K. Kozłowski,
rynt, Zakoński, W. Krauze,
ŁKS: Bać, Bendowski, Bui-
zak, Łasoń, Różycki, Dziuba,

...od gospodarzy i tworzyli czę-
ściej głośniejsze sytuacje nad
bramką Burszyskiego. Wy-
szło to zarówno z faktycznej
przewagi szybkościowej pil-
kerzy ŁKS, jak i słabszej ni-
ego w zakresie defensywy.
Baltyku. Niemniej wydawa się,
że na zbył chaotyczna gra
gospodarzy wyolbrata nieobec-
ność w zespołe dywizji. Na
kim stał się od pewnego cza-

...wysiliu, aby później wyrów-
nać i ewentualnie zdobywać
zwycięską bramkę. W sobotę
w Gdyni znow tak się sta-
ło. Baltyk stracił w 33 minucie
bramkę – w czasie zamieszla-
nia nadobnie defekowała
słynne postawie obrońców
Łasoń wbił piłkę do bramki
z ok. 10 metrów. Wprawdzie
strata bramki nie oznacza-
ła podwyższenia wyniku. Wy-
padki do ataków, które w mia-
re ulżyły czasu przysiębrały
na intensywność, ale nie o-
znaczało wcale, że ŁKS też
nie usiłował kontratakować.
Łodzianie mieli nawet kilka-
krotnie okazję do zdobycia
dalszych bramek, w sumie led-

1. Śląsk	13:5	13–3
2. Zagłębie	13–8	12–7
3. Łódź	12–6	12–7
4. Ruch	10–8	11–5
5. Puławy	10–8	–
6. Górnik	9–10	10–8
7. Lech	9–9	10–9
8. Legia	9–9	14–14
9. Górnik	9–9	8–10
10. Baltyk	7–9	9–9
11. Szombierki	9:10	3–4
12. Cracovia	8:10	7–9
13. Katowice	7:11	–
14. Wisła	7:11	6–9
15. ŁKS	7:11	8–14
16. Stal	4:14	7–9

Chuliganski wyczyn pseudokibica Lechii

Na trzecioglówce mecze Stoczniowca i Lechii Gdańsk

przychodziło o wiele więcej klęsk, niż na niedawne jeszcze występy tych drużyn w II lidze. Zwiększając się za każdym razem, ich liczba przynosiła niekorzystny wynik z ich dobrej postawy, liderowania w grupie, tym samym dawała szansę powrotu na zaplecze ekstraklasy.

Do ubiegłej soboty atmosfera na widowniach stadionów Gdańska nie przekraczała, w minus gwarancji przyswoić, że w najbliższych tygodniach ekipy z ekstraklasy, które w publicznej atmosferze zostały chętnie oglądane, znowu przysiadły pseudokibiców Lechii na wyjazdowym meczu bliżej

kontratakować. Efektem tego, mimo szarej obrony po własnej bramce i w miarę po obratwie krw młodego bramkarza Bako, było zdobycie przez kdynian wyrównanie bramek. Wprawdzie Tomasz Korynt przez cały mecz był

Odra op. - Zagłębie Wlb. 1:1 (0:0), Piast - Stal Sosn. 1:1 (0:0), Olimpia Poz. - Arką 0:0, Olimpia Poz. - Tychy 1:0 (0:0), Arkonia - Gryf 4:0 (0:0), Górnik Wlk. - Zagłębie Lub. 2:0 (0:0), Odra Wodz. - Czelnisz 0:0 (0:0).

Nieściecy, w Sołotwie i Sm. Oszo i w Gdansk podczas	witolda Bendrowskiego, sie	3. Olimpia P.	12:6	10-5
mecz Lechli z Polonią Bydgoszcz na stadionie przy ul.	kilka razy udało mu się spod	4. Plast	11:7	11-6
Traugutta we Wrzeszcu do skandalicznego wyczynu chuligań	tać aniżeli uwolnić a wów-	5 ROW	11:7	11-6

z niego. Gło po konc spółka — w 84 ml. niezadzw
z niego. Gło po konc spółka — w 84 ml. niezadzw
z niego. Gło po konc spółka — w 84 ml. niezadzw

nie ochronie (zwłaszcza wzmocnienie porządkowych), kto by eliminowały możliwość zaistnienia podobnych awantur turyzmu w polskich władz (PZPN) i wyznaczanie możliwości wyborczych arbitrowi do prowadzenia spotkań, kto ryc stawka jest rywalizacją o czołową lokatę na tzw. szczytach. Na takich spotkaniach niewątpliwie należałoby

mezc Lechl z Polonia Bydgosz, a prowadzacy go arbitrz z Wloclawia Wojciech Reznierowicz nie zdoial swolmi de oswiadczenia zapobiec zastraszaniu sie gry. Ukazal zoltwmi kartka mi nie sportowcu zachowanie sie zlozilo pilczyz Lechl, czas gdy powinen byl minimum jedna pokazac takze za wodnikom bydgoskim za powtarzanie sie faule bowiem gry byla bezpardonowa obustronnie. (ko)

6. Górnik	K.	10:8
7. Polonia	B.	10:8 12-10
8. Motor		10:8 9-10
9. Korona		9:9 13-10

Pomyślnie informacje nade- szły w piątek w południe z Zurynu, gdzie odbył się losowanie. Wśród wygra- nych w nuchach wykaza- li się: Real Sociedad San Seba- stian, Celtic Glasgow, Ham- burger SV, Olimpiakos, Pi- sces, Rapid Wiedeń i Widzew Łódź. GSKA Sława - Spółka	Królem strzelców został były wielokrotny reprezentant kra- ju Marek Ładniak (Szołnia Stargard) z pkt. Najlepsze szym w wodniactwie Wojciecha Rosińskiego (Wy- brzeże).	12. Broń 8:10 10-12 13. Biekitni 7:11 9-10 14. Bielsko 6:12 11-19 15. Avia 5:13 4-10 16. Stal St. 5:13 5-16
--	--	---

W Pucharze Europy Widzów Łódź zmierzył się z mistrzem Austrii Rapidem Wiedeń, przy czym pierwszy mecz dodziwnie rozegrał na wyjeździe. I tu okoliczność jest korzystna. Wprawdzie wiedeński Rapid w pierwszej rundzie błąsnał zna komitą formą i skutecznością, ale w tym meczu nie miał wcale. W pierwszym meczu Avianir Bergen 5:1 8:0, to jednak wydaje się, że losodawcy mają spore szanse w tym meczu. Stąd też nie dziwi, że w tym meczu, w którym Rapid z wyprzedzeniem 1:0 wygrał, mistrz

W rundzie Pucharu Zdobywców Pucharów z FC Aberdeen także pierwszy mecz rozegra na wyjeździe, w Szkocji. Aberdeen prezentuje klasę zblizną do drużyny poznańskiej.

Wydaniem Tirana (1:0 i 0:0). Zaczęła też chyba rękę kić Polka Wrocław, którzy tak świetnie wystawiali w Pucharze UEFA, eliminując w tym samym momencie z turnieju przeciwników bądzle - jak się wydaje - nieco słabszy - Serwette Genewa. Drużyna szwajcarska w pierwszej rundzie nie było wielominowała słaby Prow Niederkorn (1:0 i 3:0), Słask, jako jedyny z trzech klubów, jakich drużyn wystąpił na kolejnym etapie turnieju.

PUCHAR LIEGE - Juventus Turyn, Liverpool - HJK Helsinki, Dinamo Bukareszt - Aston Villa.

Wydaniem Tirana (1:0 i 0:0). Zaczęła też chyba rękę kić Polka Wrocław, którzy tak świetnie wystawiali w Pucharze UEFA, eliminując w tym samym momencie z turnieju przeciwników bądzle - jak się wydaje - nieco słabszy - Serwette Genewa. Drużyna szwajcarska w pierwszej rundzie nie było wielominowała słaby Prow Niederkorn (1:0 i 3:0), Słask, jako jedyny z trzech klubów, jakich drużyn wystąpił na kolejnym etapie turnieju.

PUCHAR LIEGE - Juventus Turyn, Liverpool - HJK Helsinki, Dinamo Bukareszt - Aston Villa.

które miały być przeznaczane, gabinety odnowy itp. zostały na magazyny. A wszystkie się na uczelni medycznej.

W tym czasie w Gnieźnie odbyły się mistrzostwa województwa w tenisie ziemnym. Wzięło w nich udział 120 zawodników z 12 klubów. Wzięło udział także 1000 widzów. Wzięło udział także 1000 widzów. Wzięło udział także 1000 widzów.

du dla AZS odczuwa spore
różnice, zwłaszcza w
miejscach, gdzie jest
mimo to liczba

nana jak na potrzeby nauk wielkich i światowych. Stąd też pamiętała, że obecnie organizacja studiów i zaradki liczą na uczel- niki kilkakrotnie więcej, niż obecnie. Chociażby nawet naturalnie proporcje te kształ- różnie w poszczególnych ale wszędzie to wyła- czni artystycznych i liczb- ZS dominuje. Wkrót- nie będa opracowywały i w swoje statuty, w których nie się zapomni o mie- czelnici tak przejęli i liczeb-	blińskich zestr wskazy- na 24 min. meczu ostat- atakowany zostali na po- nym Polonii Kowalczyk z Lechia. Siedzą uznali, że faulu nie było, na co w sposób chu- ligowski zareagował sęd- kibiców, uderzając arbitra w twarz. Pomocnicy Gronowo - Świdwiec Gdańsk 1:1 (Bil- Bramki dla Pomorza zdobył Wieroch w 68 min., a dla Sztolcowa M. Kałużny w 26 min. i Cybulski w 76 min. rzutu karnego. Skład Pomor-	13. Wnie 8-20 14. Polonia 2:16 6-23 (ko) (r)	bliń 8:3 (8:6). Niestety nie uda- ło nam się uzyskać wyniku meczu Czarnych Bydgo- z Lechia Gdańsk, (r)
--	--	---	--

2, 15, 21, 28, 42, 43, dod. 40
 II losowanie
 9, 28, 30, 32, 37, 47